Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 166 — Katowice, sobota 21-go lipca 1928. — Rok 27

Uznanie prezydenta Mościckiego dla Wielkopolski.

Poznań. (PAT.) We czwartek w południe prezydent miasta Ratajski podejmował Pana Prezydenta śniadaniem W czasie śniadania wygłosił przemówienie p. Ratajski, które zakończył ślubowaniem, że Poznań przyczyniać się będzie do rozrostu potęgi państwa polskiego wszelkiemi siłami.

Na przemówienie to odpowiedział Pan Prezydent Rzplitej następująco: Jest mi b. miło, że, bawiąc w Poznaniu oprócz podniosłych uczuć patrjotycznych, których objawy dostrzegałem na każdym kroku, mam do zanotowania również i fakta rzeczywistego dorobku o znaczeniu społecznem i państwowem. Niepodległość państwowa dała Poznaniowi przedewszystkiem to, że samorząd miejski dostał się w ręce polskie i od tego czasu datuje się wielki rozwój miasta ku zadowoleniu i pomyślności wszystkich mieszkańców. Gospodarka Poznania jest przykładem, że polska gospodarka, gdy tylko może się rozwijać, daje znakomite wyniki. Dowodem tego jest przygotowująca się Powszechna Wystawa Krajowa, która będzie miała pierwszorzędne dla państwa znaczenie. Pomysł jej tu powstał i wykonanie leży w przeważającej mierze na barkach Poznania.

Po powrocie do Zamku po krótkim odpoczynku Pan Prezydent udzielał audjencyj.

Zmiana nastroju w Niemczech.

Berlin. (PAT.) W sprawie rokowań polsko-niemieckich „Börsenzeitung" zamieszcza obszerny artykuł wstępny posła do parlamentu Brennera, który dowodzi, że Niemcy nie mogłyby nigdy zgodzić się na to, by postanowienia dekretu polskiego miały być stosowane jako represalje przeciwko obywatelom niemieckim. Natomiast przepisy policyjne, dotyczące praw pobytu obcokrajowców w Polsce, powinny zwracać się podobnie, jak się to dzieje w innych państwach, tylko przeciwko takim obcokrajowcom, których działalność ze względów wojskowo-politycznych może wzbudzać podejrzenie. Poseł Brenner rozprawia się z przeciwnikami traktatu handlowego z Polską i oświadcza, że w obecnej chwili usunięcie stanu beztraktatowego jest bezwarunkowo możliwe. Od wznowienia stosunków handlowych polsko-niemieckich zależy przedewszystkiem los stetek tysięcy robotników polskich w Niemczech. Dlatego — oświadcza poseł Brenner — należy powitać z zadowoleniem decyzję rządu Rzeszy, zapowiadającą wznowienie rokowań handlowych z Polską.

Nie skargi ale zmiany w parlamencie niemieckim.

Berlin. Zamiast skarżyć się na długie i nudne mowy posłów, pracuje się w Niemczech nad taką reformą regulaminu obrad Reichstagu, by praca poselska była nieprzewlekła i wydajna. — Zgłoszone zostały propozycje następujące:

1) zabrania się posłom absolutnie odczytywania mów z manuskryptu,

2) prezydent może kolejkę mowców ułożyć w ten sposób, że po mowie przeciw ustawie nastąpić ma mowa za ustawą. Wytworzy to coś w rodzaju polemiki żywszej i więcej interesującej, niż obecnie wygłaszane, nie związane ze sobą mowy,

3) zwyczajna mowa posła trwać ma najwyżej pół godziny,

4) tylko kluby liczące więcej niż 50 posłów, mają w jednej dyskusji prawo do podwójnej kolejki mowców,

5) uwagi i zapytania posłów podczas wygłaszanej mowy są dozwolone, o ile mowca przerwaniem swych wywodów na to się zgodzi.

Meksyk przed nowemi prześladowaniami katolików?

Meksyk. (WTB.) W związku z zamordowaniem prezydenta meksykańskiego Obregona zachodzi niebezpieczeństwo nowych prześladowań katolików meksykańskich.

Policja meksykańska ogłasza mianowicie, że przy mordercy znaleziono różaniec i fotografję niedawno przez rząd meksykański zastrzelonego księdza Miguela Augustina.

Dawny prezydent meksykański Calles, który po śmierci Obregona objął tymczasowo na nowo władzę państwową, ogłasza poza tem, że rząd meksykański jest w posiadaniu dowodów, jakoby morderstwo Obregona było w związku z „klerykalną akcją antyrządową".

Z tego wynika, jakoby rząd meksykański morderstwo Obregona zamierzał wyzyskać do nowego ucisku katolików meksykańskich.

Meksyk. (AW.) Rozstrzelany został zabójca prezydenta Obregona. Nastrój w Meksyku jest w dalszym ciągu w najwyższym stopniu podniecony.

W szeregu miejscowości doszło do poważniejszych walk pomiędzy wojskami rządowemi a powstańcami. W związku z tem rząd Callesa przedsięwziął masowe aresztowania. Prasa rządowa ukrywa ten fakt, jakkolwiek aresztowania mają charakter masowy. Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów zapadła uchwała ogłoszenia stanu wojennego.

Dookoła sprawy „Italji".

Jak nastąpiło rozbicie?

Stockholm. (WTB.) Szwedzki lotnik Lundborg uratował — jak wiadomo — samolotem swoim z pośród rozbitków „Italji" jako pierwszego generała Nobilego. Przy próbie ratowania dalszych rozbitków samolot jego uległ tak poważnemu uszkodzeniu, że Lundborg zmuszony był przez kilka dni przebywać razem z rozbitkami na krze lodowej, aż został z tamtąd uratowany przez innego lotnika szwedzkiego Shyberga.

Lundborg przesłał teraz sprawozdanie swoje do Sztokholmu. W sprawozdaniu tem opisuje on także, co opowiadali mu rozbitkowie o nieszczęściu „Italji". „Italja" była wtedy w drodze powrotnej od bieguna północnego. Szalony wicher obniżał coraz bardziej jej lot. Pozatem panowała gęsta mgła. W takich warunkach tylna gondola „Italji" uderzyła o lód. Z załogi jej został zabity mechanik Pomella. Natychmiast potem uległa strzaskaniu przednia gondola „Italji", cała jej załoga wyrzucona została na krę lodową. Reszta balonu uniosła się i rychło zniknęła w mgle. Niebawem rozbitkowie zauważyli gęste kłęby dymu, wywołane prawdopodobnie eksplozją uniesionego przez wiatr balonu.

Skromność z konieczności.

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani komunikuje, że zgodnie z poleceniem Mussoliniego uratowani dotychczas rozbitkowie „Italji" natychmiast powrócą do Włoch. Mussolini wydał rozkaz, aby wszyscy uratowani członkowie ekspedycji generała Nobile powstrzymali się od udzielania jakichkolwiek wywiadów, składania oświadczeń itp. „Citta di Milano" po odwiezieniu rozbitków powróci do Kingsbay w celu dalszego współdziałania w poszukiwaniu pozostałych rozbitków.

Odwołanie szwedzkiej ekspedycji.

Sztokholm. (WTB.) Rząd szwedzki odwołał telegraficznie szwedzką ekspedycję, wysłaną na ratunek rozbitków „Italji".

Na podstawie zaufania.

Rząd nasz postanowił zaciągnąć 50 miljonów złotych pożyczki na cele państwowe. Nie ubiegał się o nią u bankierów zagranicznych, lecz odezwał się do swojego własnego narodu, aby mu tych pieniędzy pożyczył. Miało się to dokonać w tej formie, że każdy z obywateli, który chce w tem brać udział, kupuje papier państwowy za sumę, jaką na tę sprawę przeznacza. Pożyczka ma być oprocentowana czterema złotemi od sta na rok.

Dnia 16 lipca zebrali się przedstawiciele banków, które owe papiery nabywcom sprzedawały, aby się przekonać, ilu ludzi się zgłosiło z chęcią umieszczenia pieniędzy w tej pożyczce.

I na mocy sprawozdania wszystkich banków ujawnił się radosny rezultat. Oto podpisało się tylu na ową pożyczkę, że wyszłoby z tych deklaracji dwa razy tyle pieniędzy, ilu rząd się domagał.

Uchwalono przeto, ażeby wszyscy, co deklarowali sumy do 5000 zł., otrzymali tyle, ile chcieli. Natomiast wszyscy żądający ponad 5000 zł., otrzymają mniej, albowiem papierów pożyczkowych nie starczy na tak wysokie żądania. Podział odbędzie się w najbliższych dniach.

No owem posiedzeniu wszyscy obecni byli zdania, że dobry rezultat pożyczki należy zawdzięczać przedewszystkiem zaufaniu wielkich rzesz społeczeństwa do obecnego rządu.

Istotnie tak trzeba na tę sprawę patrzeć. Jak wiadomo, na pożyczkach państwowych z przeszłości wielu obywateli straciło sporo pieniędzy z powodu inflacji i różnych innych okoliczności. Dla tego niektórzy obawiali się lichego rezultatu obecnej pożyczki. Stało się inaczej.

50 miljonów nie jest w dzisiejszych czasach wielką sumą. Lecz nie o to chodzi. Główna rzecz w tem, że gdy rząd obecny zażądał 50 miljonów, naród w ciągu kilku tygodni dał mu 100 miljonów.

Dał, — bo ma zaufanie do tego rządu. Wszakże widział, jak rząd zdołał ustalić walutę krajową a przez to wprowadził spokój i pewność nie tylko na rynek pieniężny, lecz w całe życie gospodarcze narodu. Złoty jest i pozostanie stały w swojej wartości. Gwarantują za to w pierwszym rzędzie liczne miljony Banku Polskiego.

Bez tej podstawy życie gospodarcze w Polsce byłoby pozostało w ciągłej niepewności. Wiemy, co to znaczy dla każdego obywatela, bośmy to wszystko przechodzili, każdy na własnej skórze.

Ponieważ rząd obecny to sprawił, przeto słuszny ma tytuł do naszego zaufania.

Jeszcze stosunki gospodarcze w naszem państwie nie są w zupełności takie, jakie byśmy je mieć pragnęli. Ale zmianę na lepsze we wszystkich dziedzinach zauważy każdy światły obywatel dobrej woli. Nie mają racji ci, co półsłówkiem lub półgębkiem bąkają w bilansie handlowym, o braku zboża przed żniwami i różnych innych rzeczach. Są niedomagania i nie zamykamy na nie oczu. I sam rząd doskonale je widzi. Ale rząd obecny dopiero od dwóch lat rządzi, — a Polska jest państwem młodem, trudno więc żądać, aby wszystko było tak, jak w państwach zdawiendawna zagospodarowanych. Zresztą dziś, po wojnie, nie ma państwa, w którem stosunki byłyby takie, jak przed wojną. O ile chodzi jednak o poprawę stosunków w naszem państwie, o jego rozwój gospodarczy, to w ostatnich dwu latach rozpęd w tych sprawach jest wielki, — większy, niż w jakiemkolwiek innem państwie, jak to codopiero prezydent Mościcki powiedział.

Włamanie do czeskiego poselstwa w Paryżu.

Paryż. (WTB.) W czwartek rano o godz. 5-tej zamaskowany, a dotąd niewyśledzony mężczyzna włamał się w Paryżu do poselstwa czechosłowackiego. Wtargnąwszy do sypialni żony posła, sterroryzował panią posłową rewolwerem, zrabował jej klejnotów za 100.000 franków, przeszukał wszystkie szafy, i zbiegł niepoznany.

Przegląd polityczny

Skutki amnestji.

Dzięki energji wiceministra Cara, wskutek której wszystkie sądy apelacyjne były przygotowane do zrealizowania ustawy o amnestji jeszcze przed jej ogłoszeniem, od trzech dni na terenie całego Państwa, w obrębie wszystkich sądów apelacyjnych — wrota więzień otworzyły się dla wypuszczenia z cel na wolność tych, których przestępstwa objęte są amnestją z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie.

Około 5 tysięcy obywatelom kary zostały darowane, a rozpoczęte śledztwa umorzone. Dokładne sprawozdanie nadejdzie do ministerstwa sprawiedliwości dopiero za kilkanaście dni i wówczas da się określić szczegółowo skutki amnestji. Tymczasem zaś przestępcy polityczni, kryminalni, winni przekroczeń administracyjnych itd. są stopniowo wypuszczani przez kierownictwa więzień na wolność. Potrwa to jeszcze przez dni kilka.

Władze administracyjne stolicy wydały zarządzenie zwolnienia niektórych kategoryj aresztowanych za przekroczenia przepisów administracyjnych, oraz umorzenia dochodzeń administracyjno-karnych. Ogółem zwolniono wczoraj z aresztu centralnego 14 osób i z więzienia karnego przy ulicy Długiej — 2 osoby, umorzono i uwolniono od odbywania kary administracyjnej w 8 wypadkach. Pozatem na podstawie tejże amnestji umorzono kilkadziesiąt tysięcy dochodzeń za przekroczenia przepisów administracyjnych.

Postępowanie zagrażające pokojowi.

„Temps" poświęcił artykuł wstępny w sprawie ostatnich rokowań litewsko-polskich. Zdając sprawę z ich celu, z ich rzebiegu i ich widoków i zawodu „Temps" przychodzi do wniosków następujących: „Odpowiedzialność za niepowodzenie prac komisji polsko-litewskiej, która traktowała specjalnie sprawę bezpiecz. i odszkodowań, spada całkowicie na rząd kowieński i jakkolwiek rokowania co do całości nie są jeszcze ostatecznie zerwane, nie widzimy zupełnie, jak będą one mogły być praktycznie nawiązane z chwilą, kiedy pan Woldemaras upiera się w swojej pretensji otrzymania Wilna. Nie należy sobie ukrywać, że niepowodzenie to stwarza na północno-wschodzie Europy sytuację, która nie przestaje być niepokojącą. Wszystkie mocarstwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju ogólnego, nie szczędziły Kownu rad umiarkowania i rozwagi i zaprawdę zapytać należy, jakie to wpływy zachęcać mogą p. Woldemarasa do takiego nieprzejednania, skoro polityka ta jest bez wyjścia i nie może dać jakiejkolwiek korzyści jego krajowi. Złośliwa chęć utrzymywania sporu tej natury, ażeby przeszkadzał on ogólnej działalności Polski w Europie nie wystarcza, ażeby wszystko wytłumaczyć. Dobrze będzie jednakże, jeżeli w Kownie nie będą łudzić się nadziejami, które nie mogą się urzeczywistnić, bo tak, jak dano to do zrozumienia p. Woldemarasowi, podczas ostatniego jego pobytu w Genewie, sympatja, jaką można odczuwać dla słabego narodu, jakim jest Litwa nie posuwa się, aż do tolerowania z jej strony prowokacji zagrażającej pokojowi w Europie."

Ministrowie niemieccy w Czechosłowacji.

W czechosłowackiej radzie ministrów zasiada dwóch ministrów Niemców: dr. Spina, minister robót i dr. Mayr Harting, minister sprawiedliwości. Przed kilku dniami obaj złożyli swoje urzędy i to z następującej przyczyny: Z powodu zmian w ustawie o zabezpieczeniu prywatnych urzędników rząd chciał znieść istniejący w okolicach niemieckich Czech niemiecki zakład ubezpieczeniowy i zlać go z zakładem czeskim. Ministrowie niemieccy uznali to za krzywdę Niemców i nie chcieli dalej być ministrami.

Zastępca chorego prezesa rady ministrów, ks. dr. Sramek, nie zgodził się na to i gdy od zamiaru zniesienia zakładu niemieckiego odstąpił, ministrowie niemieccy pozostali dalej na urzędach.

Przy tej sposobności katolicka „Schl. V. Ztg." napada na prałata Sramka, nazywając go najzaciętszym narodowcem czeskim.

Na zachodniem pograniczu Rosji.

Sowjeckie gazety donoszą, że marszałek Piłsudski nie pojechał do Rumunji dla tego, ponieważ rosyjski sztab generalny postanowił odbyć tegoroczne manewry nad granicą polską. Z powodu tych manewrów jenerał francuski Lerond był niedawno w Bukareszcie.

Nie dość na tem. Gazeta „Izwestja" donosi o zjeździe pod koniec lipca przedstawicieli generalnych sztabów Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski. Na początku lipca odbyły się rzekomo narady trzech państw bałtyckich w Rewlu. „Izwestja" przypomina przytem niedawny pobyt rumuńskiego pułkownika Nikolajescu w Warszawie.

Z tego wszystkiego gazety sowjeckie wywodzą wniosek, iż tworzy się „tajnie front przeciw Rosji od Rumunji" aż do Finlandji. Gdy to gazety piszą, to jest zdanie rządu sowjeckiego, bo w Rosji istnieją tylko gazety ściśle rządowe.

Przymus szkolny dla króla.

Mały król rumuński Michał kończy 25 października siedm lat i musi zacząć chodzić do szkoły. Rada regencyjna postanowiła, ażeby istotnie do szkoły chodził. Lecz założą dla niego osobną szkołę. Nie będzie w niej król sam. Z każdej prowincji kraju zostanie wybrany jeden chłopczyk i przysłany do Bukaresztu. Tam razem z królem będą się uczyli. Chłopcy będą pochodzili z możnych i uboższych rodów, z rodowitych Rumunów, lecz także z mniejszości narodowych państwa. Mały król od malutkości ma się nauczyć, jak się obchodzić z obywatelami różnego stanu i narodowości, którymi kiedyś ma rządzić.

H 2 O przeciw Ale.

Chemiczna formuła na oznaczenie wody tak wygląda: H 2 O. Pewien dowcipniś amerykański zastosował ją do nazwiska kandydata republikańskiego na prezydenta w Stanach Zjednoczonych Hoovera. „Ale" nazywa się mocne piwo angielskie. To znowu odniesiono do demokratycznego kandydata, któremu imię Alfred, a w skróceniu Al.

Formułka owego dowcipnego Amerykanina brzmi H 2 O przeciw Ale czyli „woda przeciw piwu."

Figle te wyborcze należy tak rozumieć, że Hoover jest przeciw alkoholowi, a Smith nie chce go się wyrzec.

Hoover, który był siedm lat ministrem, złożył obecnie swój urząd. Chce on mieć czas na agitację w całym kraju Stanów Zjednoczonych.

Obregon.

Jakie życie taka śmierć. — Jaką bronią wojujesz, od takiej też zginiesz.



Jak już w gazetach naszych pisaliśmy, został jenerał Obregon olbrzymią większością głosów wybrany prezydentem Meksyku. Atoli urząd miał dopiero objąć 1-go grudnia.

Czytelnicy nasi wyczytali również, że w kilka dni po wyborze został Obregon na bankiecie, urządzonym na jego cześć zastrzelony przez pewnego młodego Meksykańczyka, **Juan'a Escapulario.**

Czytelnicy nasi wyczytali również w jakich okolicznościach został Obregon zastrzelony, jak również i to, że Juan Escapulario odmawia wszelkich zeznań i z spokojnem sumieniem oczekuje wykonania wyroku.

Czytelnicy nasi nie wiedzą dotąd, kim był Obregon? Obregon był już raz prezydentem meksykańskim od roku 1920—1924. W powojennej historji odegrał wybitną rolę jako prawa ręka krwawego prześladowcy katolików meksykańskich Callesa. Calles wydawał wyroki, a Obregon je spełniał i wykonywał. I Obregon, jak każdy dyktator i regorzysta, idący po trupach do władzy, miał zwolenników, ale więcej jeszcze wrogów. I kula wroga osobistego wyprawiła go na tamten świat.

Losy perzydentów Meksyku.

Właśnie zginął na biesiadzie od kuli gen. Obregon, który wybrany prezydentem Meksyku, miał 1 grudnia objąć urząd. Przed 100 laty Hiszpanie, zdobywcy Meksyku, opuścili ten kraj. Od tego czasu kula i topór zawisły nad całym Meksykiem, a mianowicie też nad prezydentami. Prezydent Iturbide został ścięty. Arcyksiążę austrjacki Maksymiljan, zostawszy cesarzem Meksyku, po dwóch latach został rozstrzelany. Porfirio Diaz rządził 40 lat jako prezydent i tylko jak cudem umknął śmierci. Prezydent Madero, ulubieniec robotników został ścięty roku 1911. Prezydenta Carranzę zamordował we śnie przyjaciel Herero, goszczący go u siebie. Na Callesa wykonano dwa zamachy, lecz uszedł śmierci. — Straszna rzecz, być prezydentem w Meksyku.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

23) —o— (Ciąg dalszy).

Ta zmiana ubrania należała także do przepychu carskich obiadów. Postawili najprzód na stołach różne lody, potem żórawie z koprem, koguty z imbierem, kury i kaczki z ogórkami. Potem różne zupy, uchę (zupa z ryb), potem jarząbki ze śliwkami, gęsi i cietrzewie z szafranem.

Poczem nastąpiła chwilowa przerwa, podczas której roznoszono gościom rozmaite miody i wina.

Rozmawiano coraz głośniej, śmiech słychać było częściej, w głowach zaczęło się kręcić. Srebrny wpatrując się w twarze biesiadników, dostrzegł siedzącego w końcu stołu młodego oprycznika, który niedawno wybawił go z uścisku niedźwiedzia. Książę chciał się dowiedzieć czego o nim od którego z sąsiadów, ale żaden bojar go nie znał. Młodzieniec, oparłszy się łokciami o stół, siedział w zadumie i zdawało się nie zważał na ogólną wesołość. Książę chciał się zwrócić z zapytaniem do przechodzącego sługi, ale nagle posłyszał za sobą:

— Nikito, wielki car częstuje cię winem!

Dreszcz przebiegł po całem ciele Srebrnego. Za nim stał, ze złowrogim uśmiechem podając mu puhar, Fedor Basmanow. Nie wahając się ani na chwilę, książę wysuszył puhar do dna. Wszyscy patrzeli na niego z trwożliwą ciekawością; sam Srebrny czekał niechybnej śmierci i zdziwił się, że nie czuje działania trucizny. Zamiast dreszczów i chłodu, poczuł książę, że go napój rozgrzewa. Mimowolna bladość znikła z jego twarzy. Napój przysłany przez cara był to stary węgrzyn. Teraz się przekonał Srebrny, że car albo mu darował winę, albo nic nie wie jeszcze o zajściu z opricznikami. Już więcej niż cztery godziny ciągnęła się uczta; ze stołów już goście połowę sprzątnęli. Odznaczyli się dnia tego carscy kucharze. Nigdy tak im się nie udały lody pomarańczowe i karasie z baraniną. Wielkie zdziwienie wzbudzały olbrzymie ryby złapane w Białemmorzu i przysłane do Słobody z Soławieckiego klasztoru. Przywieziono je żywemi w ogromnych beczkach; podróż odbywała się kilka tygodni. Ryby te ledwie się zmieściły na srebrnych i złotych wazach, które do sali wnosiło po kilku ludzi naraz. Sztuka kucharska uwidoczniła się tu w całem znaczeniu tego słowa. Jesiotry były tak ułożone zręcznie na półmiskach, że podobne były do kogutów z rozpostartemi skrzydłami, do wężów skrzydlatych z rozwartemi paszczami. Dobrze przyrządzone i smaczne były także zające ze śmietaną, i goście choć już najedzeni do syta, nie darowali ani przepiórkom z sosem cebulowym, ani skowronkom z cebulą i szafranem. Ale oto na znak podstolich zdjęto ze stołów sól, pieprz, ocet i mięsne oraz rybne potrawy. Słudzy wyszli parami i wrócili ubrani znowuż inaczej. Zamienili dolmany na letnie kontusze z białego aksamitu, wyszywane srebrem i obszyte sobolim puszkiem do koła. Ubranie to było jeszcze piękniejszem i bogatszem od tego, które zrzucili.

Wnieśli do sali pięciopudowy kremlin z cukru i postawili go na stół carski. Kremlin udał się wyśmienicie. Zębate ściany i wieżyce, nawet ludzie i konie, wszystko to było starannie wykończone.

Podobnież kremle, trochę mniejsze, przyozdobiły i drugie stoły. Po kremlach przyniesiono około stu złotych i srebrnych drzew, na których zamiast owoców wisiały pierniki i inne łakocie; dalej zjawiły się na stołach lwy, osły i różne ptaki, wszystko z cukru. Między miastami a ptakami leżały kupy jabłek, malin, jagód i orzechów. Ale owoców już nikt nie tknął, wszyscy byli nasyceni. Jedni dopijali swe kubki limonjady więcej przez grzeczność niż z pragnienia, drudzy drzemali podparłszy się łokciami o stół; wielu leżało pod ławkami, wszyscy bez wyjątku pospuszczali pasy i poodpinali kaftany.

Car prawie zupełnie nie jadł. Podczas obiadu wiele rozprawiał, żartował i śmiał się ze swymi ulubieńcami. Twarz jego się nie zmieniła pod koniec uczty. Toż samo można było powiedzieć i o Godunowie. Borys Fedorowicz zdawał się nie wzdrygać, by wypić wina lub pokosztować dobrej potrawy; był wesół, zajmował cara i oblubieńców jego mądrą rozmową, ale ani razu nie wyszedł z granic przyzwoitości. Rysy Borysa wyrażały połączenie przenikliwości, pewności samego siebie, z obmyśloną uległością. Gdy rzucił bystrem okiem na pijanych i śpiących dworaków, wyraz pogardy przemknął się po jego twarzy.

Carewicz Jan pił dużo, jadł mało, milczał, słuchał i nagle przerywał mówiącemu nieskromnym lub obrażającym go żartem. Najwięcej dostało się od niego Malucie, chociaż Grygorij Łukjanowicz nie wyglądał na lubiącego znosić żarty. Powierzchowność jego wzbudzała przestrach nawet w najmniej bojaźliwych. Czoło miał niskie przypłaszczone, włosy zaczynały się od samych prawie brwi i czerep z przodu wąski przechodził bez żadnej proporcji w jakiś szeroki kocioł z tyłu, a za uszami były takie wklęsłości, że te zdawało się wpadały w jakąś jamę. Oczy bez stałego koloru, na nikogo nie patrzały prosto, ale strasznie robiło się temu, kto niechcący spotkał ich przyćmione wejrzenie. Zdawało się, że żadne szlachetne uczucie nie mogło przeniknąć do tego wąskiego mózgu, pokrytego grubym czerepem i gęstą szczeciną. W wyrazie tej twarzy było coś nieubłaganego. Patrząc na Malutę, zdawało się, że napróżno szukałbyś w nim czegoś człowieczego. I rzeczywiście, odsunął się od wszystkich ludzi, zrzekł się wszelkiej przyjaźni, wszelkich przyjacielskich stosunków; przestał być człowiekiem, i zrobił z siebie psa carskiego, gotowego bez namysłu rozszarpać każdego, kogo tylko Jan nim poszczuje.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 21 lipca

Św. Praksedy, panny † 165
Św. Daniela, proroka.
Św. Zotyka, biskupa i męczen.

SŁOW.: STOSŁAW.

Lud uniżony zbawisz Panie, a oczy pysznych poniżysz. (Psalm XVII. 28.)

Zdania: Każdy w swem kółku pomału z osobna,
Nad wytworzeniem pracujmy całości.

Bóg zna najskrytsze myśli nasze i wie, co nam potrzebne do zbawienia.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.49, zachodzi o godz. 19.51. — Księżyc wsch. o godz. 9.04, zach. o godz. 22.28. Słońce o godz. 12 stoi w zodjaku niebieskim 28° 26‘ 47“; Księżyc zaś znajduje się 23° 6‘ w znaku Panny.

Długość dnia wynosi 16 godzin 2 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: mroczno, dżdżysto. Jutro: ciepło i pięknie.

— Kto może otrzymać zaliczki na uposażenie. Nawiązując do okólnika z dnia 22 maja b. r. ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że bezprocentowe zaliczki na uposażenie udzielane być mogą funkcjonarjuszom państwowym, mianowanym do odwołania (prowizorycznie), lecz nie praktykantom, ani też pracownikom kontraktowym, pozostającym w służbie państwowej.

— Ulgi wojskowe dla modzieży szkół. Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie ulg dla młodzieży szkół średnich. Zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych idzie w tym kierunku, aby uczniów przedostatnich klas, których granica wieku określona art. 61 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej nie została przekroczona t. z. lat 22, a którzy w końcu roku szkolnego wykażą się promocją do ostatniej klasy traktowano jako uczniów klas ostatnich t. z. przyznawano im przewidziane ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej ulgi, odraczając wypełnienie powinności wojskowych.

Województwo śląskie

*** 500.000 złotych dla ofiar huraganu.** Rada Wojewódzka uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu kwotę w wysokości 1.900.000 złotych, przeznaczoną pierwotnie na budowę szkół zawodowych, przyznać na budowę domków robotniczych.

Dalej przyznano dodatkowy kredyt w wysokości ½ miljona złotych na rzecz ofiar ostatniego huraganu. Poza tem załatwiono szereg drobniejszych spraw.

*** Turniej szachistów o mistrzostwo Śląska.** Na odbytej w tych dniach konferencji prezesów wszystkich związków szachowych, istniejących na terenie województwa śląskiego, postanowiono urządzić 2 września rb. turniej o mistrozostwo Śląska na rok 1928-29. W turnieju tym wezmą udział najlepsi szachiści oraz gracze innych dzielnic Polski. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody pieniężne. Poza tem uchwalono zorganizować równocześnie turniej kwalifikacyjny dla szachistów II-iej gategorji.

Z Katowickiego.

Katowice. (Kolonje letnie Polskiego Czerwonego Krzyża.) W środę, dnia 25-go lipca wyjeżdżają dzieci katowickie do kolonji leczniczej w Rymanowie. Zbiórka o godzinie 17-tej na dworcu III klasy.

— (Przychodnia przeciwgruźlicza w Katowicach) otwarta jest codziennie od godzieny 12 do 1. Badania lekarskie odbywają się we wtorki i piąki od godz. 12 do 1.

— (Pożar w składzie porcelany). W środę o godzinie 3 po południu w domu nr. 12 na Rynku wybuchł pożar wskutek zapalenia się słomy w składzie porcelany firmy Wacław. Straż pożarna w mgnieniu oka przybyła i ogień ugasiła. Szkód większych niema. Przyczyną pożaru lekkomyślne obchodzenie się z ogniem przez personał sklepowy.

— (Ulepszenie ulic). Na wtorkowem posiedzeniu magistratu uchwalono wyznaczyć z budżetu tymczasowego 20 tys. złotych na wybrukowanie ulicy Krakowskiej. Magistrat następnie zgodził się na propozycję komisji finansowej, w myśl której przeznacza się z pożyczki, zaciągniętej przez miasto, 750 tysięcy złotych na ulepszenie ulic według planu, który jeszcze przedłoży komisja budowlana na następnem posiedzeniu.

Bogucice w Katowickiem. ((Odpust). W niedzielę 22 lipca odbędzie się tegoroczny odpust w tutejszym kościele parafjalnym. Msze św. w tym dniu będą odprawiane następująco: III. zakon z kazaniem; o godz. 8 nabożeństwo niemieckie; o godz. 9.15 błogosławieństwo za aspiranki z Komunją generalną; o godz. 10.15 uroczyste kazanie oraz Msza św. z wystawieniem na cześć Matki Boskiej za zakon karmelitański.

Mysłowice. (Odroczenie wystawy bydła). Wystawa bydła rzeźnego oraz przemysłu rzeźnego w Mysłowicach, zapowiedziana na wrzesień, została przesunięta na wiosnę 1929 r.

— (Częściowe uruchomienie nowej targowicy) w Mysłowicach nastąpi 22 lipca b. r., a więc w terminie wcześniejszym, niż się spodziewano. Tego dnia będą przeniesione do nowej targowicy ze starej targi na trzodę chlewną i bydło.

Brzezinka w Katowickiem. (Budowa nowego wodociągu w pełnym toku). Wydział powiatowy w Katowicach jeszcze z początkiem b. r. rozpoczął, jak wiadomo, budowę wodociągu w Brzezince pod Mysłowicami na starym szybie kopalni „Przemsza“, wykorzystując stare chodniki kopalniane, przygotowane do wydobywania węgla. Nowy wodociąg dostarczać będzie początkowo dziennie 10 tys. metrów sześciennych wody, a w razie dalszej jego rozbudowy około 20 tys. m. sześciennych dziennie. Dotąd wykonano przy tej budowie 9 i pół km. rurociągu tłocznego i grawitacyjnego. Następnie wybudowano zbiornik żel.-betonowy o pojemności 2 tys. m. kubicznych wody. Olbrzymi ten zbiornik posiada konstrukcję pierścieniową, tak, że z jego szczytu roztaczać się będzie wspaniały widok na całą okolicę. Wstawiono już pompy i motor elektryczny. Maszyny te są najnowszego systemu, pochodzenia szwajcarskiego i pierwsze są na G. Śląsku zastosowane na tej głębokości. Pompy poruszane będą za pomocą motoru elektrycznego, ustawione na powierzchni ziemi. Roboty ukończone będą dopiero za trzy miesiące. Wodociąg będze zaopatrywał w wodę południową część powiatu katowickiego, a nawet same Katowice. W ten sposób brak wody w tej okolicy na dłuższy czas został usunięty. Woda zbadana chemicznie przez państwowy instytut uznana została za bardzo dobrą, posiada bowiem 3° stałej twardości i należy do tak zw. wód miękkich. Wody innych wodociągów na Śląsku są znacznie „twardsze“. W poniedziałek woj. Grażyński i starosta katowicki dr. Seidler zwiedzili w Brzezince postępy robót.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni). Zatrudniony na kopalni „Jerzy“ starszy kruszak Łabuś został ciężko okaleczony przez spadający węgiel. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy brackiej.

Siemianowice w Katowickiem. (Nowa walcownia rur) huty „Laura“ jest na wykończeniu i w dniu 1 sierpnia rb. ma być uruchomiona. Należy się spodziewać, że w nowym oddziale huty znajdzie zatrudnienie część swego czasu zwolnionych z pracy hutników. Zarząd huty ma obowiązek pamiętać o tych biedakach.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Usiłowane samobójstwo.) W ub. środę usiłował odebrać sobie życie przez wskoczenie do stawu w Wielkich Hajdukach przy lesie „Niedźwiedziniec“ niejaki Myszor, robotnik zam. w Wielkich Hajdukach. Denata wydobyto z wody i przez sztuczne oddychanie uratowano od niechybnej śmierci. (n)

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Zabiegi około złagodzenia nędzy mieszkaniowej). Na ostatniem swem posiedzeniu rada miejska zastanawiała się nad sposobami złagodzenia nędzy mieszkaniowej i w tym kierunku postanowiono w pierwszym rzędzie zbudować dla urzędników 12-mieszkaniowy dom. Na budowę tego domu zaciągnięta zostanie pożyczka w wysokości 250 tysięcy złotych.

Gostyń w Pszczyńskiem. (Napad rabunkowy.) Dnia 17 b. m. około godz. 21.20 wstąpił do mieszkania Petermajerowej nieznany osobnik, prosząc o szklankę wody. Służąca podała mężczyźnie wodę. Po wypiciu wszedł rabuś do kuchni, wyciągnął z kieszeni dwa rewolwery, skierował takowe do Petermajerowej, wzywając ją do wydania wszelkich pieniędzy. Petermajerowa steroryzowana w ten sposób, błagała o życie, oświadczając, że wyda wszelkie pieniądze jakie tylko posiada. Służąca zorjentowawszy się o sytuacji, wyskoczyła oknem na podwórze, wołając o ratunek, Na podwórzu napotkała syna Petermajerowej, któremu opowiedziała całe zajście. Petermajer biegł z całych sił na miejsce wypadku. Przechodząc koło mieszkania zauważył w kuchni przy oknie bandytę i zawołał na niego słowami „co tu chcesz“. Bandyta oddał 3 strzały na Petermajera, którego na szczęście nie trafiły. Po tych strzałach bandyta opuścił mieszkanie Petermajerów i zbiegł do lasu ks. pszczyńskiego. Dochodzenia w toku.

Smarzowice w Pszczyńskiem. (Pożar.) Dnia 18 b. m. o godz. 2.30 wybuchł w zabudowaniach gospodarskich Gawlika pożar, który zniszczył cały dach domu mieszkalnego. Szkoda wynosi 8.000 złotych. Przyczyna powstania pożaru dotychczas nie stwierdzona. Dochodzenia w toku.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Budowa koszar). Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej omawiano sprawę budowy koszar dla wojska przy ulicy Raciborskiej. Koszta budowy mają wynosić 385 tys. złotych. Odrzucono wniosek, żądający od miasta 10 procent ogólnej sumy kosztów budowy.

Wodzisław w Rybnickiem. (Pożar). Dnia 18 lipca b. r. rano o godzinie 6 wybuchł w stodole p. Pieruszka pożar, który zniszczył cały budynek wraz z maszynami rolniczemi.

Szczyrbice w Rybnickiem. (Pożar.) Dnia 16. b. m. o godz. 22-giej wybuchł w zabudowaniach Ryszarda Grzenika pożar, który zniszczył cały dach domu mieszkalnego. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 3.100 złotych. Przyczyna powstania pożaru dotychczas nie stwierdzona.

Mszana w Rybnickiem. (Pożar.) Dnia 16 b. m. o godz. 10.30 wybuchł w zabudowaniach Franciszka Szewczyka pożar, który zniszczył dach domu mieszkalnego. Szkoda wynosi 1.000 złotych. Przyczyny powstania pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Olza w Rybnickiem. (Ofiara kąpania). W ubiegłą niedzielę do Olzy z różnych stron przybyły tłumy ludności i usadowiły się wzdłuż rzeki Olzy. Większa część kąpała się w rzece. Zaszedł niestety wypadek utonięcia chłopca, którego nazwiska nie stwierdzono. Pochodził on z czeskiej strony.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Pożar lasu). Ostatnio wybuchł pożar w lesie koło Bibieli, gdzie ofiarą groźnego żywiołu padły dwie morgi lasu. Ofiarnej pracy robotników, którzy natychmiast kopali rowy i zasypywali ogień piaskiem, zawdzięczyć należy, że pożar w wysuszonym lesie nie przybrał groźnych rozmiarów.

Bibiela w Tarnogórskiem. (Letnisko dla biednych dzieci). W tych dniach po uroczystem nabożeństwie otworzono założone tu letnisko dla biednych dzieci. Trzydzieści biednych dzieci przepędzi w malowniczej i zdrowej okolicy całe wakacje. W uroczystości wzięli udział inspektor szkolny p. Ranoszek, wizytator Pszczółka w zastępstwie wydziału oświecenia publicznego, liczni goście i publiczność.

— (Uroczystość szkolna). W niedzielę 15 lipca b. r. urządziło nauczycielstwo tutejszej szkoły powszechnej uroczystość szkolną z okazji zakończenia roku szkolnego. Na uroczystości był także obecny nowowyświęcony ks. Ryś ze Zgonia, który dziękował nauczycielstwu za poniesione trudy a rodziców wzywał, aby pomagali nauczycielstwu w pracy dla dobra naszej Ojczyzny.

— (Elektryfikacja powiatu tarnogórskiego) postępuje raźno naprzód. Niedawno dopiero zaprowadzono światło elektryczne w hucie Hugona i w Lasowicach. Obecnie przychodzi kolej na miejscowości Sowice, Kozłowągórę, Rudne Piekaory i Bobrowniki. Należy przypuszczać, że w niezadługim czasie cały powiat tarnogórski będzie miał światło elektryczne.

Rudne Piekary w Tarnogórskiem. (Znowu ofiara kąpania). Siedemnastoletni uczeń kowalski Gerard J., syn tutejszego mistrza ślusarskiego J., pobiegł w ubiegły poniedziałek do Nakła, gdzie to był pożar. Przechodząc obok stawu przy wapienniku nakielskim, postanowił się okąpać. Rzucił się w wodę i natychmiast utonął. Zwłoki nieszczęśliwego chłopca wydobyto dopiero wieczorem po dłuższem szukaniu.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Pożary lasów.) Dnia 16 b. m. o godz. 15.50 wybuchł w lesie między Herbami Nowemi a Kulejami pożar, który zniszczył 1½ hektaru lasu. Przyczyna pożaru dotychczas nie stwierdzona.

Dnia 15 b. m. około godz. 13-tej wybuchł w lesie w Rusinowie pożar, który zniszczył 1½ morga trawy i uszkodził po części las. Szkoda wynosi 100 złotych. Pożar spowodowali dzierżawcy polowania przez nieostrożne obchodzenie się ogniem.

Dnia 16 b. m. o godz. 11.30 wybuchł pożar w lesie koło Dąbrowej, który zniszczył 25 morgów lasu ks. Donnersmarcka. Szkoda wynosi 4.000 zł.

Ostrzeżenie

do wszystkich robotników pracujących w kopalnich węgla i kruszczu Województwa Śląskiego.

Od przewodniczącego Związku górników ZZP., otrzymujemy następujące pismo:

Robotnicy! Dzięki prądom komunistyczno-bolszewickim, które opanowały kierownictwo likwidującego się związku klasowego PPS. w Polsce, menerzy tegoż, już prawie nieistniejącego związeczku przyszli na Górny Śląsk celem ratowania swej zaszarganej i zdradzieckiej firmy. Od pewnego czasu zwołując na terenie Województwa Śląskiego zebrania, wiece i konferencje a nawet podobne kongresy, na których uchwalają szumne rezolucje idące w kierunku rzekomo przyjścia z pomocą biednej klasie pracującej?! Z uchwaleniem rezolucji nie napotykają na przeszkody dlatego, że oprócz płatnych agitatorów nikt — z światlejszych robotników na zebrania, wiece i konferencje nie przychodzi. Taki w ich pojęciu odbył się kongres w dniu 17-go lipca w którym uchwalono w dniu 25 lipca br. proklamować jednodniowy protestacyjny strajk w górnictwie. Strajk demonstracyjny, ma podobno zmusić kapitalistów do podwyższenia zarobków oraz przestrzegania ośmiogodzinnego dnia pracy! W swej słynnej rezolucji proszą Zespół Pracy względnie Związek górników ZZP., ażeby poparł ich dążenia i wziął inicjatywę wywołania strajku demonstracyjnego w swe ręce!

Ofertę powyższą Związek górników ZZP. z pogardą odrzuca, z tem, że likwidujący się Związek — który jeszcze posiada 900 (słownie dziewięćset) płatnych członków na Górnym Śląsku nie ma prawa zwoływać kongresów, a tem mniej uchwalać rezolucje, idące w kierunku wywołania dzikich strajków w Województwie Śląskiem. Z w i ą z e k g ó r n i k ó w ZZP. n i e b ę d z i e p r z e s z k a d z a ł u r z ą d z a n i a d z i k i c h s t r a j k ó w d l a 900-set o b a ł a m u c o n y c h c z ł o n k ó w z w i ą z k u k l a s o w e g o. O ile im się to nie podoba mogą zamiast 48 godzin 48 dni strejkować, tak, jak to zwykle czynią w Kongresówce i Małopolsce. Robotnik w Kongresówce i Małopolsce przez częste wywołanie dzikich strajków przez związek klasowy tak się dorobił, że dziś chodzi boso i bez koszuli, a zarobek jego w porównaniu do zarobku tutejszego robotnika jest na dniówkę o przeszło 38 proc. niższy. Oprócz tego mieszkania i świadczenia społeczno-socjalne w Zagłębiu Dąbrowsko-Krakowskiem są poniżej wszelkiej krytyki.

Tamtejszy robotnik to istotna ofiara wyzysku kapitalisty, którego rzucają na łaskę losu menerzy zw. klasowych od lat 30. To samo chcą zrobić z robotnikiem na Górnym Śląsku, który ma mieszkać w norach, chodzić boso i bez koszuli, nie mieć żadnych ubezpieczeń społecznych jak to do dziś jest w modzie w królestwie Żuławskich, Stańczyków, Papugów i Chroszczów. Zaślepieni demagodzy podczas upałów dochodzących do 50 stopni Celzjusza urządzają strajki w górnictwie. Obecnie proklamowanie strajku w górnictwie to żer dla kapitalistów, którzy tylko czekają na te chwile, ażeby znieść świadczenia socjalne, płatne urlopy itd. Tej przyjemności przywódcy Związku górników ZZP. kapitalistom górnośląskim nie zrobią. Gdy wysunięte żądanie przez kongres rad zakładowych Związku górników ZZP., z dnia 10-go czerwca br. nie będą uwzględnione, wówczas przystąpi Związek górników ZZP. do strejku, który nie będzie strajkiem demonstracyjnym, lecz który obejmie wówczas całe polskie zagłębie węglowe. Oczywiście, że kierownicy Związku górników Z. Z. P. jako doświadczeni przywódcy nie będą wywoływać strajku podczas upałów sięgających do 50 stopni Celzjusza, gdyż to by była zbrodnia popełniona na żywem ciele górnika polskiego. Wywołanie strajków w latowych miesiącach pozostawiamy wielkim znawcom taniej demagogji z pod znaku P. P. S. i związku klasowego.

Wobec powyższego ostrzegamy wszystkich górników a szczególnie członków Związku górników Z. Z. P., ażeby nie dawali posłuchu podszeptom komunistyczno-bolszewickim socjalistycznym i nie przystępowali do strajku demonstracyjnego wywołanego przez demagogów socjalistycznych. Podajemy do wiadomości, że w sprawie zarobkowej toczą się układy i Związek górników po wyczerpaniu wszelkich środków legalnych zwoła kongres swych członków w najbliższym czasie, który zadecyduje, czy ma być strajk lub nie.

Górnicy! We waszym własnym leży interesie, ażebyście słuchali Waszych wypróbowanych w boju przywódców.

Gotujcie się do walki, lecz czekajcie na rozkazy, które wyjdą od Związku górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

M. G r a j e k,
przewodniczący Związku górników Zjed. Zaw. Polsk.

W jedności siła!

4500 podoficerów rezerwy z Pomorza zgłosiło akces do Ogólnego Związku w Warszawie.

Związek Podoficerów Rezerwy na D. O. K. VIII. zwołał do Torunia na dzień 8 lipca rb. zjazd prezesów wszystkich Kół Związku rozmieszczonych na terenie okręgu. Celem zjazdu było zrealizowanie idei zjednoczenia się Związku Pomorskiego z Ogólnym Związkiem Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej, mający swój zarząd główny w Warszawie. Prezesi wszystkich kół wzięli udział w zjeździe, który miał zadecydować o dalszych losach podoficerów rezerwy na Pomorzu.

Z uwagi na powagę tej chwili nastrój uczestników był bardzo podniosły. Wiele bratnich związków nadesłało telegramy z życzeniami, a wśród tychże wyróżniał się serdecznem ciepłem treści telegram Zarządu Okręgu Śląskiego O. Z. P. R.

Przewodniczył zjazdowi prezes okręgu pomorskiego Felski, w asyście członków zarządu. Po zagajeniu zjazdu wygłosił prezes Felski przemówienie, w którem podnosił w słowach szczerych i żołnierskich potrzebę i konieczność zjednoczenia się. Podnosił, że hasło, jakiem członkowie Związku witają się nawzajem, brzmi: „Jedność“. Hasło to brzmi już od dwu lat na Pomorzu jako słowo wielkie i ważne i wzywa obecnych, by w dniu dzisiejszym dali dowód, że hasło to potrafią w czyn wprowadzić zawsze i wszędzie, gdy tego zachodzi potrzeba. Na to wezwanie wszyscy obecni odpowiedzieli jak jeden mąż „Jedność“!

Ta jednomyślna uchwała zjazdu prezesów stworzyła fakt wielkiej doniosłości w życiu podoficerów rezerwy, albowiem w ten sposób 4500 podoficerów rezerwy, zurlopowanych w związku na terenie Pomorza, weszło do korpusu podoficerów rezerwy, zorganizowanych w Ogólnym Związku Podoficerów Rezerwy, a mającym swe zarządy okręgowe we wszystkich województwach, z wyjątkiem południowo-wschodnich, które obecnie zachęcone przykładem z Pomorza, przyspieszą tę oczekiwaną chwilę, że na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej będzie istniał jeden tylko potężny Związek Podoficerów Rezerwy.

Po powzięciu tej doniosłej uchwały przez Okręg Pomorski przedstawiciele zarządu głównego powitali w gorących słowach wszystkich prezesów kół, jako prezesów od tej chwili kół Og. Związku.

Zjazd uchwalił wysłać depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzplitej, oraz do Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Roty“ a następnie uczestnicy zjazdu wzięli udział w ostrem strzelaniu, urządzonem przez zarząd związku podoficerów rezerwy mistrzostwo Pomorza.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 19 lipca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46,93 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,05 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,95 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 18 lipca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,25 złotych; za 100 franków 34,82 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,37 złotych; za 100 koron czeskich 26,36 złotych; za 100 lirów włoskich 46.59 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,25 złotych; za 100 guldenów holenderskich 457 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 19 lipca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 47—48. Żyto 44—46. Owies 45—46. Jęczmień zimowy 38—40. Makuch lniany — 52—53. Osucie rżane 29—31. Osucie pszeniczne 28—30. Tendencja słaba.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 18 lipca 1928 r.

Żyto 38,50—40,00. Pszenica 49,50—51,50. Owies 42,75 do 44,75. Osucie rżane 29,00—30,00. Osucie pszeniczne 24—25. Mąka rżana 70 procent 59. Mąka rżana 65 proc. 61. Mąka pszeniczna 65 proc. 69,50—73,50. Łubin modry 25—26. Łubin żółty 26—27. Usposobienie słabe.

* **Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach.** Spędzono: wołów 9, buhaji 102, jałówek 38, krów 546, świń 1 026, cieląt 44; razem 1 675 zwierząt. Płacono za kg. żywej wagi loco targowica Mysłowice włącznie z kosztami handlowemi:

Za w o ł y i b u h a j e 1,40—1,75 zł.

Za j a ł ó w k i i k r o w y 1,40—1,70.

Za ś w i n i e tuczne ponad 150 kg. 2,40—2,55 zł., pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 2,30—2,39 zł., pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 2,20—2,29 zł., pełnomięsiste świnie od 80—100 kg. żywej wagi 2,00—2,19 zł.

Spęd od 9—13 lipca rb.: wołów 48, krów 684, cieląt 73, buhaji 133, jałówek 64, świń 2 404, razem 3 386. Ogólny spęd 76 sztuk mniej niż w ostatnim okresie sprawozdawczym. Przebieg targu słaby.

* **Ceny bydła na targowicy miejskiej w Poznaniu** z dnia 17 lipca 1928 r. Płacono za 100 kg. żywej wagi:

S t a d n i k i: Pełnomięsiste wyrosłe młodsze 146—144 zł., miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 125 do 128 zł.

J a ł ó w k i i k r o w y: Pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 168—176 zł., starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 150 do 158 zł., miernie odżywione krowy i jałówki 128—130 zł., licho odżywione krowy i jałówki 108—116 zł.

C i e l ę t a: Najprzedniejsze cielęta tuczne 134—140 zł., średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 114—120 zł., liche ssaki 100—110 zł.

Ś w i n i e: Pełnomięsiste od 120—150 kg. żywe wagi 206 do 210 zł., pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 198—200 złotych, pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 190—194 zł. mięsiste świnie ponad 100 kg. 180—186 zł., maciory i późne kastraty 140—180 zł.

Przebieg targu spokojny, bydło nie wysprzedane.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc sierpień. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zglosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Sląski	Katowice	miesiąc sierpien 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Sląski	Katowice	miesiąc sierpien 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Ostatnie telegramy.

Aresztowanie w sprawie Jakubowskiego.

Berlin. (WTB.) Od dłuższego czasu opinja publiczna Niemiec jak wogóle świata zajmuje się żywo sprawą Jakubowskiego. Jakubowskim był były jeniec wojenny z armji rosyjskiej, Polak z okolic Wilna, który został swego czasu pod zarzutem morderstwa nieletniego dziecka Sogensa stracony przez kata na podstawie wyroku sądowego. Jakubowski twierdził, że jest niewinny. Obecnie wykazało się, że sąd wyrok śmierci przeciw niemu ogłosił i wykonać kazał na podstawie bardzo lekkomyślnie i powierzchnie przeprowadzonego śledztwa. Dowiadujemy się, że w czwartek zaaresztowany został nejaki parobek Heinrich Blöker, który w przewodzie sądowym przeciw Jakubowskiemu zataił był bardzo ważne okoliczności, odciążające Jakubowskiego.

Polityczny zjazd śpiewacki.

Wiedeń. (AW.) W czwartek odbyło się oficjalne otwarcie festivalu śpiewaków niemieckich, na które to uroczystości przybyło do Wiednia około 200.000 osób. Całe miasto świątecznie udekorowane, ruch na ulicach głównych i Praterze niezmiernie ożywiony. Wszystkie pisma witają w artykułach wstępnych gości z Rzeszy, przyczem bardzo dobitnie podkreślają znaczenie tego zjazdu, jako symbolu łączności kulturalnej miedzy Austrią i Niemcami, i nastrojone sa na nutę złączenia z Niemcami, chociaż moment polityczny poruszany jest bardzo ostróżnie.

Tyfus w Bawar'i.

Monachium. (WTB.) W Monachjum zauważono wypadki tyfusu. Dotychczas umarło sześć osób. 35 chorych znajduje się w stanie poważnym. Wszyscy chorzy brali udział w wycieczce, jaką automobilowy klub niemiecki niedawno był urządził. Prawdopodobnie nabawili się choroby przez niebaczne spożywanie owoców i wody.

Ofiary kąpieli.

Wrocław. (WTB.) Na skutek panującej gorączki ludzie kąpią się gdzie kto może. Z tego powodu z poszczególnych miast donoszą o zastraszającym wprost wzroście utonięć. Na Śląsku Dolnym utopiło się dotychczas 55 ludzi, z tego na sam Wrocław przypada 15 osób. Liczba rzeczywista jest prawdopodobnie większa, bowiem nie wszystkie wypadki zatonięć bywają zgłaszane policyjnie.

Kolonja. (WTB.) W czasie od 1 do 17 lipca w Dolnym Renie znalazło śmierć przez utopienie 60 osób.

Honory nad zwłokami lotnika.

New Jork. (WTB.) Niedawno — jak donosiliśmy — zabił piorun najsławniejszego lotnika meksykańskiego, Carranze, gdy znajdował się w okolicy Nowego Jorku w locie powrotnym z Waszyngtonu do Meksyku. Zwłoki lotnika złożone zostały tymczasowo w jednej z kaplic nowojorskich. Eksportacja zwłok z kaplicy na dworzec odbyła się w czwartek przy udziale 10.000 żołnierzy amerykańskich i 20 wojskowych amerykańskich samolotów, które z wielkimi honorami żegnały zwłoki ich kolegi meksykańskiego.

Zaostrzenie sytuacji w Jugosławii.

Wiedeń. (PAT.) Według doniesień z Białogrodu, Stefan Radicz, który już przyszedł do zdrowia, walczy dalej przeciwko rządowi w swych pismach partyjnych. Twierdzi on, że kwestja chorwacka stała się obecnie kwestją europejską i światową.

U'ewy po upałach.

Berlin. (PAT.) Po upałach z ubiegłego tygodnia nawiedziła przed kilku dniami północną Bawarję żywiołowa burza, połączona z oberwaniem się chmury. W szczególności dotknięta została znana w całym świecie miejscowość Oberammergau, gdzie odbywają się przedstawienia pasyjne. Cała okolica została zalana. Rzeka Lein i strumienie okoliczne wystąpiły z brzegów, zalewając całą dolinę. Wszystkie mosty zostały zerwane. W Oberammergau utworzył się wielki zwał drzewa, naniesionego przez wody, który tamuje odpływ wzburzonych fal rzecznych. Cała miejscowość znajduje się pod wodą. Uszkodzeniu uległ m. in. kabel elektryczny tak, że akcja ratownicza odbywa się przy świetle pochodni. Również okoliczne miejscowości ucierpiały bardzo wskutek oberwania się chmury.

Reparacje.

Paryż. Amerykanin Parker Gilbert, pilnujący wykonania planu Dawesa w Niemczech, odbył naradę z Poincarem i różnymi znawcami spraw finansowych. Chodzi mu o to, ażeby skłonić Francję do ostatecznego ustalenia sumy reparacyj wojennych, jaką Niemcy mają zapłacić. Kiedyś na konferencji Ententy mówiono o 130 miljardach. Obecnie zaś nawet gazety francuskie przypuszczają, że 33 do 40 miljardów byłoby najwyższą kwotą, dla Niemiec.

Nieszczęście lotnicze.

Londyn. (WTB.) Samolot angielskiej marynarki wojennej runął w kanał, oddzielający Anglję od Francji. Samolot utonął. Załogę jego, złożona z trzech ludzi, uratował angielski okręt wojenny.

Czterechsetlecie zakonu O. O. Kapucynów.

W dniu 13-tym b. m. przypadała 400-na rocznica wydania przez papieża Klemensa VII bulli, którą OO. kapucyni uważają za dzień powstania ich zakonu (1528 roku).

Na mocy tej bulli stolica Apostolska bernardynowi, ojcu Mateuszowi z Bussi, który uważał życie obser wantów za mało surowe, zezwolił zarówno na ubiór, jak życie samotne, w umartwieniu ciała, oraz na przyjmowanie nowych braciszków. Tym sposobem Stolica Apostolska zatwierdziła niejako, nowy kierunek w regule OO. franciszkanów, aczkolwiek uważała ona czas pewien braci, nazwanych później kapucynami, za należących do zakonu św. Franciszka z Assyżu, wywodzących się w prostej linji od tego gniazda serafickiego.

Pierwsze zjawienie się nowych braci na ulicach Rzymu, ubranych w długie szaty z kapturami, wywołało zbiegowisko i okrzyki dzieci: Capucini, Capucini! (od kaptura — caputium), która to nazwa przyjęta najpierw przez lud, sankcjonowana była przez papieża Pawła II w r. 1536. Dalszy rozwój dzieła O. Mateusza dokonał się w szybkiem tempie. Porywające kazania, pielęgnowanie chorych, praca misyjna i uczynki miłosierdzia zjednały kapucynom tak olbrzymie uznanie, że w niespełna dwa lata powstały 4 klasztory, a w r. 1529 była zwołana pierwsza kap tuła generalna do Alwacina, na której wybrano O. Mateusza generalnym wikarjuszem i ułożono zarys konstytucji przyjętej w r. 1575.

W roku 1619 Stolica Apostolska uznała kapucynów jako zakon samoistny.

Według statystyki z grudnia 1926 r. zakon kapucynów liczy w 53 prowincjach 11.767 członków w 910 klasztorach.

Pobyt kapucynów i zbożna ich praca w Polsce datuje się od r. 1681, mimo, że starania u Stolicy Apostolskiej o sprowadzenie ich do Polski czynili już królowie Zygmunt III i Władysław IV. Dopiero Jan III Sobieski, spełniając ślub, sprowadził kapucynów do Polski. Przy gorliwem poparciu ze strony króla i królowej Marji Kazimiery wybudowano dla przybyłych zakonników mały kościółek przy ul. Miodowej. Klasztor ukończono w 10 lat później. W tym samym czasie uzyskali kapucyni z fundacji prywatnej klasztor i kościół w Krakowie. Trzeciem miejscem ich pobytu był Lublin, czwartem Lubartów. Powoli liczba zakonników-obcokrajowców poczęła się zmniejszać, natomiast napływali licznie nowicjusze polacy, wskutek czego Stolica Apostolska opiekę nad kapucynami polskimi oddała najpierw prowincjom czeskim, a w połowie 18-go w. utworzyła osobną prowincję polską. W imię zasług, jakie położyli kapucyni w Polsce, życzyć należy, aby jubileusz 400-nego istnienia zakonu był przez katolików uroczyście święcony w naszym kraju.

12 rad dla kąpiących się.

1. Nie kąp się nigdy, jeśli jesteś jeszcze zgrzany. Nagłe oziębienie powoduje szybki skurcz porów skóry, a to wpływa w ujemny sposób na działalność serca.

2. Do miejsca kąpieli należy iść w wolnem tempie lub po przybyciu i zdjęciu ubrania wypocząć, aby nie było gwałtownej różnicy temperatury.

3. Nie należy się nigdy kąpać tuż po obiedzie i z pełnym żołądkiem. Również po wypiciu nadmiernej ilości wody czy piwa, należy wstrzymać się z kąpielą.

4. Unikaj wody po podnieceniu. Ze względu na serce narażiłbyś się w tym wypadku na wielkie niebezpieczeństwo.

5. W wodzie zanurzyć trzeba odrazu całe ciało, gdyż oziębienie winno nastąpić jednocześnie całej skóry. Głowa tylko może pozostać nad powierzchnią wody.

6. Nie należy kąpać się po nieprzespanej nocy. Woda wycieńczy już i tak osłabione ciało.

7. Bezwarunkowo nie powinni zażywać kąpieli ludzie przeziębienie, lub mający gorączkę. Zimna zwłaszcza kąpiel mogłaby wywołać opłakane skutki.

8. Rozbierać się trzeba powoli przed kąpielą.

9. Aby uniknąć omyłki, najlepiej byłoby zmierzyć temperaturę wody.

10. Nie wchodź do wody, zanim nie dowiesz się o jej głębokości, chociażbyś był nawet doskonałym pływakiem.

11. Po kąpieli wytrzej silnie ciało. Przez natarcie skóry wzmaga się krążenie krwi, co jest korzystnem dla zdrowia.

12. Bezpośrednio po kąpieli nie należy przyjmować posiłku. Najlepiej wstrzymać się z jedzeniem choćby godzinę.

Skutki upałów w rolnictwie.

Panujące od szeregu dni w całym kraju upały, wywarły duży wpływ na obecną sytuację w rolnictwie. Przedewszystkiem więc w wysokim stopniu przyspieszyły proces dojrzewania zasiewów, które też na gruntach tęższych, gliniastych, wilgotnych przedstawiają się doskonale, kłosy obfitują w ziarno, słoma dochodzi znacznej wielkości. W takich okolicach zbiory zapowiadają się bardzo korzystnie (gdzie niegdzie rozpoczęto już nawet żniwa) i to pomimo pewnych szkód, jakie wyrządziły przewlekłe zimna czerwcowe. Na glebie jednak piaskowej, łatwo przepuszczalnej, zboże dojrzałe wskutek upałów przedwcześnie, jest bardzo skąpe, a słoma drobna i mała.

Naogół stwierdzić należy, że sytuacja w zbożu przedstawia się korzystnie. Najwięcej słońca otrzymały województwa: kieleckie, lubelskie, krakowskie, lwowskie i śląskie, najmniej miały go trzy północno-wschodnie, t. j. województwo wileńskie, nowogrodzie i poleskie. Pomimo jednak wysokiej obecnie temperatury, żniwa ulegną opóźnieniu średnio o 1 do 2 tygodni, o ile oczywiście ewentualne zmiany atmosferyczne nie pogorszą warunków zbioru.

Według urzędowej kwalifikacji z początków b. m. stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przecięty, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przedstawiał się następująco:

Koniec czerwca 1928 r.: Pszenica ozima 3,0, żyto ozime 2.9, jęczmień ozimy 3.0, pszenica jara 3.2, jęczmień 3.3, owies 3.3, ziemniaki 3.1, buraki cukrowe 3.0.

Około 5 lipca 1928 r.: Pszenica ozima 3:2, żyto ozime 3.0, jęczmień ozimy 3.1, pszenica jara 3.3, jęczmień 3.4, owies 3.2, ziemniaki 3.1, buraki cukrowe 3.1.

Stan okopowizn z początkiem lipca przedstawiał się jak widać dodatnio. Długotrwała posusza spowodowała tu jednak w ostatnim czasie dotkliwe spustoszenia. Ziemniaki, buraki i warzywa przeważnie powysychały; a o ile w najbliższych dniach nie spadną obfitsze deszcze, grozi pod tym względem katastrofa. Słońce wysuszyło również pastwiska, co spowodowało w wielu okolicach nietylko brak paszy dla bydła, ale i różne choroby u bydląt, zwłaszcza choroby pyska. Dużo zwierząt po wsiach ginie, co napełnia ludność wiejską, zwłaszcza ubożsżą poważnym niepokojem. Zanotowano ostatnio szereg wypadków pomoru u trzody chlewnej i to w okolicach podkrakowskich, gdzie władze zarządziły już w niektórych miejscowościach szczepienie ochronne.

Program radjowy.

Sobota, 21 lipca.

Katowice, fala 422 m.: 16,40 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Wojew. Śląsk. i Wojewódzkiej Komisji Turystycznej — 17,00 Nadprogram — 17,25 Odczyt: „Kwiaty w legendzie", wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa — 18,00 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci — 19,00 Rozmaitości — 19,30 Odczyt: „Spółdzielczość jako organizacja gospodarcza" — wygłosi p. Bronisław Górecki — 19,55 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci — 20,15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT. — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1,111 m.: 12,00 Muzyka z płyt gramofonowych — 13,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,00 i 17,25 Odczyty — 18,00 Program dla najmłodszych — 19,00 Rozmaitości — 19,55 Komunikat rolniczy — 20,15 Koncert popularny — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 13,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,00 Muzyka z płyt gramofonowych — 17,25 Odczyt. — 18,00 Audycja dla dzieci — 19,00 Rozmaitości — 19,30 Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — 19,55 Komunikat rolniczy — 20,15 Transmisja koncertu z Warszawy — 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344,8 m.: 7,00 Gimnastyka poranna — 13,00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 14,00 Giełda pieniężna, zbożowa i towarowa — 18,00 Transmisja audycji dla dzieci z Krakowa — 19,00 Gawęda harcerska — 19,15 i 19,40 Odczyty — 20,05 Komunikaty gospodarcze — 20,15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,40 Muzyka taneczna — 24,00 18-ty koncert nocny.

Wrocław, fala 322,6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16,00 Książki na wakacje — 16,30 Koncert popołudniowy — 18,30 Odczyt dla kobiet — 19,25 Przegląd sztuki literatury — 20,30 Wesoły program na zakończenie tygodnia — 22,30 Transmisja z Gliwic. (Koncert i muzyka taneczna z kawiarni Hindenburg w Bytomiu.

Niedziela 22 lipca.

Katowice, fala 422 m.: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej — 12,00 Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor. oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie — 16,00 Pogadanka z działu: „Ogrodnik Śląski", wygłosi p. Wł. Włosik, kierown. Wydz. Ogrodnictwa Śląsk. Izby Roln. — 16,20 Odczyt rolniczy z Warszawy — 16,40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 17,00 Koncert popularny z udziałem orkiestry policji państwowej w Katowicach pod dyrekcją kapelmistrza A. Niewiadomskiego — 18,30 Rozmaitości — 18,50 Odczyt: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie", wygłosi p. inż. Stan. Nitsch — 19,15 Odczyt: „Kościół N. P. Marji w Krakowie", wygłosi dr. Tadeusz Dobrowolski, Śląski Konserwator Okręgowy i dyrektor Muzeum Śląskiego w Katowicach — 19,45 Odczyt z Warszawy: „Zwyczaje dożynkowe w Polsce", wygłosi prof. Stanisław Poniatowski — 20,15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor., PAT. i sportowy — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Straszliwe upały ogarnęły cały świat.

Ludzie umierają z braku powietrza.

Fala straszliwych upałów rozlała się nad światem, ogarniając nietylko Europę środkową, ale też i Amerykę.

Z rozpalonego nieba spływa na ziemię ciężki, gniotący żar. Ludzie duszą się poprostu w wielkich miastach i jak zbawienia wyglądają burz, któreby przyniosły bodaj chwilowe ochłodzenie. Mimo jednak, iż nadchodzą z różnych stron Europy wiadomości o wielkich burzach, są to raczej wyładowania nagromadzonych ogromnych ilości elektryczności w przestworzach, bardzo ubogie w wilgoć.

Londyn, Paryż, Praga, Wiedeń, Nowy Jork notują niesłychane upały, dochodzące od 40—42 stopni. Codzienna rubryka przynosi coraz to większe liczby w ludziach, porażonych spiekotą. Liczne są wypadki śmierci i przemęczenia, wzmaga się też niepokojąco ilość samobójstw, na które upały mają jakiś swój tajemniczy wpływ.

Fabryki prochu eksplodują w Niemczech i Francji.

Do rzędu tych plag przyłączyły się katastrofy wybuchów fabryk prochu w Niemczech i Francji, spowodowane niewątpliwie również upałami. Tak, w Hassloch pod Würzburgiem, wyleciała w powietrze w sobotę o godzinie 11-ej w południe jedna z większych w Niemczech fabryk prochu. Eksplozja nastąpiła zupełnie nieoczekiwanie i z niewiadomej przyczyny, którą władze skłonne są widzieć w coraz to bardziej wzmagających się upałach, które wpływają na rozkład chemiczny materjałów wybuchowych.

Dzięki temu, iż fabryka znajdowała się w oddaleniu od miasteczka, katastrofa objęła tylko zabudowania najbliżej położone fabryki, przyczem zginęło na miejscu czterech robotników, przeszło dwudziestu jest ciężko rannych. Pod gruzami budynków fabrycznych prowadzone są dalsze poszukiwania.

Niemniej straszliwą była eksplozja francuskiej fabryki prochu pod Bordeaux, w Bergerac, która wydarzyła się niemal równocześnie. I tu są ciężkie ofiary w ludziach, których pogrzebały walące się mury. Katastrofę spowodowały również te same przyczyny, co w Hassloch, mianowicie żar, płynący z nieba i spiekota.

Upały wogóle niejednokrotnie już były przyczyną nieoczekiwanych eksplozji materjałów wybuchowych. Zabezpieczenie wszakże tych niebezpiecznych składów i warsztatów od działania promieni słonecznych jest niemal niemożliwe. Nasycone gorącem powietrze samo wznieca w tej drzemiącej potędze niszczycielskiej tajemnicze procesy, które powodują eksplozje.

Powody niezwykłych upałów.

Długotrwały upał, który ogarnął Europę i Amerykę a który w Europie Zachodniej jest jeszcze większy niż u nas, (np. w Londynie już przed kilkoma dniami było 55° Celzjusza w słońcu) rodzi oczywiście wszędzie pytanie: dlaczego i jak długo?

Obok zwykłych wyjaśnień meteorologicznych, jak wysokie ciśnienie, pojawiają się zatem i inne wyjaśnienia, czasem nieuznawane przez meteorologję.

M. in. w Wiedniu, gdzie upał bardzo dokucza, szukają przyczyny w samym słońcu.

Od 5 lipca rb. zauważyli astronomowie narastanie potężnej grupy plam na słońcu, wówczas na południowo-wschodniej części tarczy słonecznej, a grupa ta jest duża, bo ma średnicę 100 000 kilometrów. Następnie na północno-zachodniej części tarczy słonecznej pojawia się jeszcze większa grupa plam, o średnicy 115 000 kilometrów, w której jedna tylko plama, największa, ma średnicę 40 000 kilometrów, czyli jest 27 razy większa niż ziemia. Wedle ostatnich obserwacji plamy te jeszcze się rozszerzają.

Ale w nauce niema wogóle jeszcze zgodnie uznanego wyjaśnienia, czem są plamy na słońcu i jakie jest ich działanie. Przypuszczeń jest i było bardzo dużo ale niepewnych. Istnieje mniemanie, że plamy te, które mnożą się, wzrastają, zmniejszają się, nikną zupełnie, są śladami widomymi ogromnych cyklonów magnetycznych, szalejących na powierzchni słońca. Astronomja już oddawna stwierdziła, że wzrost i zanik plam nie następuje nieregularnie, ale rozgrywa się w okresie 11-tu lat, tak iż w tym czasie odbywa się przyrost aż do najwyższego stopnia, a potem ubytek plam.

Nagły przyrost plam na słońcu, jak wielokrotnie, setki razy, stwierdzono, zbiega się jednak ze zjawiskami atmosferycznemi na ziemi. Następnie zaburzenia w elektryczności, w połączeniach telefonicznych i telegraficznych, światło polarne zwiększa się, orkany i cyklony szaleją, wahania temperatury zjawiają się w niezwykłych rozmiarach. A gdy tworzenie się plam osiągnie swój rozwój największy i zaczyna się ubytek, zanikają także te zjawiska atmosferyczne.

Być może zatem, iż między wzrostem plam na słońcu od 5 bm. a upałami obecnemi istnieje związek, naukowo jeszcze nieokreślony.

Generał Nobile przesłał załodze „Krassina" serdeczne podziękowanie za uratowanie jego towarzyszy i prosił, aby w pobliżu miejsca, gdzie przebywa grupa Viglieriego dokonać poszukiwań grupy Alessandri. Kapitan Samujłowicz odpowiedział mu, że postara się to uczynić.

Uratowani członkowie grupy Viglieriego opowiadają, że chociaż byli poinformowani drogą radjową o wyprawie „Krassina", to jednak nie wiedzieli o tem, że znajduje się on już tak blisko, tak, że pojawienie się okrętu było dla nich niespodzianką. Nie zauważyli oni samolotu Czuchnowskiego, który onegdaj przelatywał w pobliżu ich. Rozbitkowie dostrzegli „Krassina", gdy znajdował się w odległości 13 kilometrów. Natychmiast rozpalili ognie i strzelali z karabinów, aby zwrócić uwagę załogi. Uspokoili się po chwili, widząc, że łamacz lodów kieruje się wyraźnie ku ich obozowi.

Komitet pomocy rozbitkom Italji zaproponował, aby „Krassin" posuwał się według wskazówek lotnika Czuchnowskiego, który ma przeszukać okolicę w celu odnalezienia Amundsena i grupy Alessandri. Komitet przypuszcza, że prawdopodobnie jest przypuszczenie Nansena, iż Amundsen odszukał grupę Alessandri i znajduje się razem z nią. Grupa ta według ostatnich wiadomości przebywała pod 80° 45 minut szerokości północnej i 30° 31 min. długości wschodniej.

Wśród uratowanych przez łamacz lodów „Krassin" członków ekspedycji jen. Nobile należący do grupy Viglieriego znajdują się, prócz samego Viglieriego, Trojani, Behunek, Cecioni i Viagi. „Krassin" mając na pokładzie samolot Lundborga, uda się w kierunku wyspy Foyn na ratunek alpinistów, poczem uda się na poszukiwania grupy Alessandriego; jest jednak koniecznem, aby uprzednio statek wziął większy ładunek węgla, co pozwoli mu przedsięwziąć poszukiwania na większą skalę.

Krótko-zwięzłowato.

Ściśle dochodzenia stwierdziły, że nogi kobiet, w stosunku do dawniejszych czasów się przedłużyły

•

Amsterdam jak Wenecja ma pełno kanałów w ulicach i około 300 mostów.

•

Żołądek ludzki może pomieścić 3 litry płynu.

•

W Babylonie już przed 7000 laty warzono piwo składowe.

Uratowanie rozbitków przy biegunie.

Moskiewska radjostacja ogłasza następujące szczegóły uratowania grupy Viglieriego:

Usłyszawszy sygnały syren Krasina członkowie grupy Viglieriego rozpalili ognie. Podpłynąwszy do samej kry, na której znajdowali się rozbitkowie, kapitan „Krasina" Samujłowicz zeszedł ku nim wraz z kilku towarzyszami po drabince sznurowej. Włosi dziękowali gorąco przybyłym za uratowanie ich, oświadczając, iż pokładali nadzieję wyłącznie w „Krasinie", nie spodziewali się jednak tak szybkiego jego przybycia. Czterech członków grupy jest zupełnie zdrowych, jedynie piąty Cecioni ma złamaną nogę, powraca już jednak do zdrowia.

Na pokład „Krasina" zabrano wszystkie bagaże rozbitków oraz uszkodzony samolot kpt. Lundborga. Na krze pozostały jedynie szczątki gondoli Italji. Zaledwie „Krassin" zbliżył się do kry, opadła gęsta mgła, skutkiem czego okręt musiał zatrzymać się. Dopiero, gdy mgła zrzednie, będzie on mógł skierować się ku wyspie Foyn, gdzie znajduje się grupa alpinistów, dostrzeżona wczoraj. Następnie „Krassin" zabierze Czuchnowskiego i jego towarzyszy, znajdujących się w pobliżu przylądka Platen, poczem uda się do Virgo Bay, gdzie urządzona będzie baza dla samolotu Czuchnowskiego.

Sprawy towarzystw.

Ważna konferencja. W niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 10-ej przed południem odbędzie się ważna konferencja murarzy i cieśli hutniczych w „Tivoli" w Katowicach, ul. Kościuszki róg ul. Jordana. Wszystkie huty zorganizowane w niżej podpisanym Związku winny na nią wysłać po jednym delegacie, który winien się legitymować kwitarjuszem Związku i upoważnieniem zorganizowanych kolegów.

Związek Pracowników Budowlanych Z. Z. P.
A. Kowalczyk, prezes.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.





